
KIH- α

Kurier Instytutu Historii

№ 4-5 (82-83), R. XI

styczeń-luty 2015



Spis treści

Artykuły:

Krzysztof Grecki, *Wyprawa sycylijska – przełom wojny peloponeskiej?*..... 3

Mateusz Nowak, *Mieszko III Stary w świetle podstawowych badań genealogicznych* 8

Recenzje, sprawozdania, kultura:

Maciej Dębski, *Czy Katarzyna Wojnarówna to Jagna z podkrakowskich Bronowic? Wesele Wyspiańskiego a Wesele Smarzowskiego* 11

Estera Flieger, *Kim ty jesteś?* 14

REDAKTOR NACZELNA:

Hanna Zienkiewicz

KOREKTORZY:

Maciej Dębski, Ewa Kacprzyk,

Hanna Zienkiewicz

SZATA GRAFICZNA KIH:

Konrad Banaś

PROJEKT LOGO SKNH:

Kajetan Rudnicki

PROJEKT RYCERZYKA:

Przemysław Damski

OPIEKUN NAUKOWY KOŁA:

dr Tomasz Pietras

KONTAKT Z REDAKCJĄ:

kih-a@wp.pl

STRONA INTERNETOWA:

<http://sknh.uni.lodz.pl/podstrony/kih.html>

Drukowane ze środków SKNH UŁ

ISSN 2300-0694



ARTYKUŁY

Krzysztof Grecki

Wyprawa sycylijska – przełom wojny peloponeskiej?

Od początku wojny peloponeskiej Ateny stosowały się do zasad defensywnej strategii opracowanej przez Peryklesa. Jej naczelnymi założeniami były: wykorzystanie przestrzeni Długich Murów, jako miejsca schronienia dla ludności Attyki, nie przyjmowania bitwy lądowej z siłami Związku Peloponeskiego i nie podejmowanie działań ekspansywnych. Perykles doskonale znał potencjał militarny oraz sytuację geopolityczną Związku Morskiego i Związku Peloponeskiego¹. Zdaniem P. J. Rhodesa, Perykles zdawał sobie sprawę, że aby obalić Imperium Ateńskie, Związek Peloponeski musiał wojnę wygrać, natomiast do utrzymania imperium Ateńczykom wystarczyło nie ponieść w wojnie klęski². Strategia ta wyznaczyła działania obu stron konfliktu w I fazie wojny peloponeskiej. Później jednak Ateny zaczęły odchodzić od opracowanej przez Peryklesa polityki, na skutek zarówno czynników wewnętrznych (zaraza w przeludnionych Atenach, śmierć twórcy tej koncepcji – Peryklesa) oraz zewnętrznych sukcesów w Pylos i Sfakterii. Największym przejawem tego zjawiska było zaangażowanie się wspomnianego *polis* w próbę podporządkowania sobie Sycylii.

W 427 r. p.n.e. Ateńczycy wysłali na Sycylię 20 okrętów pod wodzą Lachesa i Charojadesa. Celem tej eskadry było wsparcie Leontinoj, związanej sojuszem z Atenami, a prowadzącej wojnę z Syrakuzami³. Wysłana pomoc miała na celu oprócz osiągnięcia propagandowego zwycięstwa na tle etnicznym (Syrakuzy były miastem doryckim, podczas gdy Leontinoj jońskim), również odcięcie Peloponezu od dostaw sycylijskiego zboża⁴. Eskadra Lachesa i Charojadesa odnosiła na Sycylii sukcesy: zajęła Region oraz zmusiła messyńskie miasto Milaj do wystąpienia przeciwko Messynie, którą również zmusili do kapitulacji⁵. Poniosła jednak porażkę w walce o twierdzę Inesę⁶. Tej samej zimy Lachesa zastąpił Pitodor, który przybył na Sycylię z 12 okrętami i poniosł porażkę w walce z Lokrami⁷. W 425 r. p.n.e. Ateńczycy zdecydowali wysłać na Sycylię dodatkowe 40 okrętów pod dowództwem Eurymedonta i Sofoklesa. Wsparcie sił walczących tam okazało się konieczne, gdyż w 425 r. p.n.e. Syrakuzy przeszły do ofensywy i odbiły Messanę⁸. W 424 r. p.n.e. niespodziewanie na kongresie w Geli sycylijscy Grecy na wniosek Hermokratesa, syna Hermona z Syrakuz, zawarli pokój powszechny w związku z czym Ateńczycy zostali odesłani do domu. Po sukcesie w Pylos społeczeństwo Aten było jednak nastawione na odnoszenie dalszych sukcesów, a nie wyłącznie zachowanie *status quo*, w związku z czym stratedzy dowodzący ekspedycją na Sycylię zostali ukarani⁹. W czasie gdy ateński wódz Kleon

¹ B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, *Historia starożytnych Greków*, t. II, Warszawa 2009, s. 162.

² P. J. Rhodes, *Historia Grecji. Okres klasyczny. 478-323 r. p.n.e.*, Kraków 2009, s. 103 i nast.

³ Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, t. I, przeł. K. Kumaniecki, Wrocław 2004, s. 271.

⁴ B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, *op. cit.*, s. 178.

⁵ Tukidydes, *op. cit.*, s. 274.

⁶ *Ibidem*, s. 284.

⁷ *Ibidem*, s. 294-295.

⁸ *Ibidem*, *Wojna Peloponeska*, t. II, przeł. K. Kumaniecki, Wrocław 2004, s. 297.

⁹ Pythodoros i Sofokles zostali wygnani, a Eurymedont został ukarany grzywną, por. B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, *op. cit.*, s. 199; Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, t. II ..., s. 344.

wyruszał na Amfipolis zajęte przez Brazydasa, Ateńczycy wysłali na Sycylię Fajaksa syna Erazystrata, którego zadaniem było zmontowanie koalicji przeciwko Syrakuzom. Udało mu się przeciągnąć na stronę Aten Kamarynę i Akragas, jednak po niepowodzeniu w Geli postanowił wrócić do Aten

Fiasko wcześniejszych działań na Sycylii nie zniechęciło Ateńczyków do dalszego interesowania się sytuacją na wyspie. W 418 r. p.n.e. Ateny zawarły traktat sojuszniczy z Egestą.

W 416 r. p.n.e. posłowie z Egesty wnioskowali o pomoc Aten w starciu z Selinuntem. Posłowie z Egesty przywieźli do Aten 60 talentów srebra na opłacenie 60 okrętów ateńskich. Przekonali również mieszkańców *polis*, że posiadają w Egeście ogromne ilości pieniędzy, dzięki czemu będą mogli za pomoc zapłacić.

Na Zgromadzeniu Nikiasz próbował przekonać Ateńczyków, że wyruszenie na Sycylię to zły pomysł, jednak gorący zwolennik wyprawy Alkibiades zdołał pozyskać poparcie ludności dla tej sprawy¹⁰. W związku z tym Ateńczycy postanowili wysłać na Sycylię flotę pod dowództwem Nikiasa, Alkibiadesa i Lamachosa. Celem wyprawy miała być pomoc Egestańczykom i odbudowa Leontinoj. Do podjętej wypraw z całą pewnością skłoniła ich perspektywa opanowania Sycylii za środki Egesty oraz nadzieja, że inwazja ta nie będzie oznaczała konfliktu ze Spartą¹¹. Na krótko przed wyruszeniem floty z portów, jeden z jej dowódców – Alkibiades został oskarżony o parodiowanie misterii i rozbijanie herm. Nie spowodowało to jednak jego wykluczenia z dowództwa.

Flota opuściła Ateny w połowie lata i ruszyła w stronę Korcyry, gdzie miały do niej dołączyć jednostki członków Związku Morskiego. W międzyczasie wieści o ateńskich przygotowaniach dotarły do mieszkańców Syrakuz, którzy na wniosek Hermokratesa postanowili przygotować się do wojny i wysłać poselstwo do Sparty z prośbą o wsparcie¹². W Korcyrze Ateńczycy połączyli się ze sprzymierzeńcami i ruszyli do Japygi (dzisiejsza Kalabria) a stamtąd do Region.

Ateńska flota liczyła 134 trójrzędowce, 5000 hoplitów, 490 łuczników 700 procarzy oraz 120 lekkobrojných. Dodatkowo, w skład floty wchodził transportowiec przystosowany do przewozu 30 koni i jeźdźców¹³ oraz 30 okrętów transportowych przewożących zaopatrzenie, piekarzy, murarzy i sprzęt. Należy w tym miejscu zauważyć, że teoretycznie wyprawa była przygotowana w sposób należyty, jednak w oczy rzuca się zbyt mała liczba łuczników

i jeźdźców niezbędnych do osłony wojsk w czasie przemarszu.

Po przybyciu na Sycylię Ateńczyków czekały od samego początku niepowodzenia, gdyż z jednej strony miasta italskie nie wpuszczały ich w obręb murów, a z drugiej okazało się, że Egesta nie posiada obiecanych środków finansowych na pokrycie kosztów wyprawy¹⁴. W tym momencie pomiędzy strategami wybuchł spór dotyczący dalszych działań. Nikiasz uważał, że należy od razu uderzyć na Selinunt, Alkibiades chciał pozyskać Messyńczyków jako sojuszników, a Lamachos jak najszybciej uderzyć na wciąż nie przygotowane do wojny Syrakuzy¹⁵. Ostatecznie Lamachos poparł jednak Alkibiadesa, który natychmiast wyruszył do Messyny. Zgodziła się ona jednak wyłącznie na wystawienie siłom ateńskim targowiska poza miastem.

¹⁰*Ibidem*, s. 483-488 i 497.

¹¹ W czasie pierwszej kampanii sycylijskiej Sparta nie zareagowała, por. B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Woliński, *op. cit.*, s. 200.

¹²*Ibidem*, s. 502-510.

¹³*Ibidem*, s. 510-511.

¹⁴*Ibidem*, s. 511-512.

¹⁵ J. F. Lazenby, *Wojna peloponeska. Historia militarna*, Oświęcim 2013, s. 198-199.

W kolejnych krokach strategii ateńscy wysłali 60 okrętów do Katany, jednak tam również spotkali się z odmową udzielenia pozwolenia na wejście do miasta¹⁶. W Katanie do ekspedycji dotarł okręt Salamina, który miał zabrać do Aten Alkibiadesa. Alkibiades na własnym okręcie opuścił Sycylię jednak zamiast do Aten skierował się do Sparty¹⁷. W ten sposób z powodu działań jego przeciwników tajemnice wyprawy sycylijskiej poznała Sparta.

Pozostali na Sycylii dwaj strategowie ruszyli na pomoc Egeście i zajęli Hykkarę¹⁸. Zimą 415 r. p.n.e. dotarli pod Syrakuzy, gdzie pokonali w bitwie armię tego miasta, w której zginęło 260 Syrakuzan i około 50 sprzymierzeńców¹⁹. Pomimo zwycięstwa w bitwie armia ateńska nie rozpoczęła oblężenia Syrakuz ze względu na ciężką zimę i wycofała się do Katany²⁰. Tymczasem w Syrakuzach na czele obrony stanęło trzech strategów: Hermokrates, Herakleides i Sykanos, którzy zarządził rozbudowę umocnień miasta i wysłanie poselstwa do Koryntu i Sparty²¹. Ateńczycy tymczasem ponieśli porażkę przy próbie zajęcia Messyny. Uzyskali jednak wsparcie od Sikulów i Etrusków²². Spartanie za namową Alkibiadesa postanowili wesprzeć Syrakuzy i wysłali na Sycylię Gylipposa, syna Kleandridasa²³. Ojciec Gylipposa był wielkim spartańskim dowódcą, który w latach sześćdziesiątych V w. p.n.e. zdobył Tegeę. W 446 r. p.n.e. został wraz z Plejstoanakseem oskarżony o łapownictwo i zbiegł do Turioj. W związku z ucieczką ojca Gylippos był motakiem, czyli zubożałym wolnym spartiatą, wychowywanym jako przybrany syn zamożnej rodziny²⁴.

Wiosną 414 r. p.n.e. Ateńczycy z zaskoczenia wylądowali w Leon, miejscowości położonej w pobliżu Syrakuz i ruszyli, aby zająć płaskowyż Epipolaj. Wojsko ateńskie zdołało zaskoczyć armię Syrakuz, dokonującą w danym momencie przeglądu sił i wyprzeć ją z płaskowyżu. Następnie Ateńczycy fortyfikowali Labdalon, będący wzniesieniem na płaskowyżu od strony Megary i zbudowali tam fort będący magazynem pożywienia i narzędzi²⁵. Metodycznie działające siły Związku Morskiego w dalszej kolejności zajęły zbocze Syke, które również zaczęli fortyfikować. Ufortyfikowanie pozycji z obu stron Epipolaju pozwoliło Ateńczykom na budowę muru wzdłuż drogi prowadzącej od wielkiego portu do przeciwległego wybrzeża²⁶. Syrakuzanie próbowali wybudować mur poprzeczny, którego celem było niedopuszczenie do zamknięcia oblężenia od strony lądu, jednak Ateńczykom udało się mur ten zniszczyć. W czasie walk prowadzonych o mur zginął Lamachos, a Nikias zachorował na nerki. Jednak Ateńczycy zbliżali się powoli do zamknięcia oblężenia Syrakuz od strony lądu²⁷. Był to okres największej pomyślności wyprawy ateńskiej, w Syrakuzach coraz częściej pojawiały się głosy żądające wydania miasta Ateńczykom, a niezdecydowane lub negatywnie nastawione dotychczas do Aten miasta sycylijskie przechodziły na ich stronę. Wydaje się jednak, że Nikiasz, który po śmierci Lamachosa pozostał jedynym dowódcą wyprawy nie działał mimo wszystko dostatecznie efektywnie, przez co dał czas na działanie swoim wrogom²⁸.

¹⁶T u k i d y d e s , *Wojna Peloponeska*, t. II..., s. 515.

¹⁷*Ibidem*, s. 524.

¹⁸*Ibidem*, s. 525.

¹⁹*Ibidem*, s. 530.

²⁰*Ibidem*, s. 531.

²¹*Ibidem*, s. 532.

²²*Ibidem*, s. 550.

²³S . M . R u s c h , *Wojny Sparty*, Poznań 2014, s. 163.

²⁴*Ibidem*.

²⁵T u k i d y d e s , *Wojna Peloponeska*, t. II..., s. 552.

²⁶*Ibidem*, s. 553.

²⁷*Ibidem*, s. 557.

²⁸Plutarch oskarżył Nikiasza o bycie powolnym i nieśmiałym do podejmowania decyzji, por. P l u t a r c h , *Żywoty sławnych mężów*, t. III, przełożył i komentarzem opatrzył M. B r o ż e k , Wrocław 2006, s.95.

W tym czasie na wyspę wraz z 4 trójrzędowcami, należącymi do floty Koryntu²⁹ przybył Gylippos. Po początkowych niepowodzeniach w Tarencie udało mu się uzyskać pomoc od Himeryjczyków, Selinuntu i Geli³⁰. Nikiasz zlekceważył zbliżające się okręty Gylipposa, gdyż ze względu na ich niewielką ilość wziął je za okręty pirackie³¹. W czasie kiedy Gylippos starał się pozyskać sojuszników, Korytyjczyk Gongilos wpłynął do Syrakuz i poinformował mieszkańców, że pomoc jest już w drodze, co uspokoiło nastroje w mieście³². Dzięki uzyskanemu wsparciu poprowadził na odsiecz Syrakuzom 3000 żołnierzy piechoty i 200 konnych, z którymi wkroczył na Epipolaj³³. Oddziały Aten i Gylipposa stanęły naprzeciwko siebie. Gylippos wysłał do Nikiasa poselstwo, w którym oferował 5 dniowy rozejm na wycofanie się Aten z Sycylii. Był to trafny ruch propagandowy spartiaty, który wzmocnił morale jego wojsk. Nikiasz jednak odmówił zarówno bitwy jak i rozejmu³⁴. Następnie Gylipposowi udało się zdobyć fort Labdalon i nie dopuścić do zamknięcia oblężenia miasta (przez budowę poprzecznego muru przez Epipolaj). W związku z tym niepowodzeniem Nikias skupił się na oblężeniu Syrakuz od strony morza i zajął Plemmirion.

Tymczasem Gylippos zagrzewał swoich żołnierzy wznoszących poprzeczny mur przez Epipolaj, przypominając im, że są Dorami, a walczą ze zbieraniną Jonów i wyspiarzy³⁵. W efekcie udało mu się doprowadzić do ukończenia muru i położyć kres zagrożeniu Syrakuz blokadą od strony lądu. Zima 414/413 r. p.n.e. pogorszyła sytuację Ateńczyków, w związku z czym Nikias zwrócił się do Aten z prośbą o zgodę na powrót do Aten lub posiłki. Ateńczycy najpierw wysłali 12 okrętów pod wodzą Eurymedonta, który wiozł również 120 talentów srebra a następnie eskadrę pod dowództwem Demostenesa. W tym samym czasie Gylippos prowadził akcję dyplomatyczną, werbując nowych sojuszników i organizując ćwiczenia floty syrakuzkańskiej³⁶. Flota ta poniosła co prawda w pierwszej bitwie klęskę z flotą ateńską, jednak Gylippos zdołał wykorzystać zamieszanie na morzu i zająć ateńskie forty na Plemmirionie³⁷. Była to wielka klęska Aten na Sycylii, gdyż doprowadziła do utraty zgromadzonych tam zapasów i składów wojennych. Od tej pory Ateńczycy mieli trudności z dowożeniem zaopatrzenia na wyspę, gdyż ateńskie okręty musiały przebijać się do lądu.

Jeszcze przed przybyciem Demostenesa flota Syrakuz w liczbie 80 okrętów odniosła zwycięstwo nad liczącą 75 okrętów flotą ateńską. Zwycięstwo to może nieistotne pod względem strategicznym, miało jednak kluczowe znaczenie dla Syrakuzan i w sposób znaczący zwiększyło ich morale. Zdaniem Tukidydesa, w tym momencie Syrakuzanie nabrali przekonania, że są na morzu silniejsi od Ateńczyków³⁸. Wkrótce po bitwie na wyspę dotarł Demostenes, który wiozł ze sobą 73 okręty i 5000 hoplitów. Demostenes spróbował zaatakować syrakuzkański mur przy pomocy machin oblężniczych, jednak obrońcy zdołali je spalić i odeprzeć liczne szturmy. Kolejną znaczącą porażką Demostenesa był jego nocny atak na Epipolaj. Po początkowym sukcesie i zdobyciu syrakuzkańskiej strażnicy atak ten został powstrzymany przez nacierającego Gylipposa³⁹. Po kolejnej porażce Demostenes był zdania, że należy opuścić Sycylię, jednak stanowczo sprzeciwił się temu Nikiasz. Z jednej strony obawiał się on reakcji na klęskę, wymierzonych w jego osobę po powrocie do Aten,

²⁹ Dwa z nich obsadzone były przez Koryntyjczyków, a dwa przez helotów, por. S. M. Rusch, *op. cit.*, s. 164.

³⁰ Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, t. II, ..., s. 560.

³¹ Plutarch, *op. cit.*, s. 97.

³² Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, t. II..., s. 561.

³³ S. M. Rusch, *op. cit.*, s. 164.

³⁴ *Ibidem*, s. 166.

³⁵ *Ibidem*, s. 167.

³⁶ Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, t. II..., s. 574-575.

³⁷ S. M. Rusch, *op. cit.*, s. 168.

³⁸ Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, t. II..., s. 592

³⁹ *Ibidem*, s. 595.

a z drugiej utrzymywał kontakty ze spiskowcami w Syrakuzach i wiedział o trudnościach panujących w mieście⁴⁰.

Jednak ta sytuacja Aten pogarszała się z dnia na dzień, ze względu na postępującą demoralizację armii i kolejny sukces Gylipposa, który po raz kolejny wyruszył w objazd po sycylijskich miastach i powrócił do Syrakuz z licznymi nowymi wojskami. Wraz z Gylipposem do miasta dotarły wojska peloponeskie, które płynąc z Peloponezu na Sycylię zostały przez burzę zapędzone aż do Libii, gdzie uzyskali pomoc Kirenejczyków i przez kartagiński Neapol trafili do Selinuntu, gdzie spotkał ich Gylippos i doprowadził do Syrakuz⁴¹. Klęskę Aten przypieczętowało zwycięstwo floty syrakuzkańskiej liczącej 76 okrętów (przeciwko 86 ateńskim) w bitwie morskiej, w której zginął Eurymedont, a niezniszczone okręty ateńskie zostały zepchnięte na ląd⁴². Gylippos zablokował siły ateńskie, tworząc łańcuch okrętów w poprzek wejścia do Wielkiego Portu⁴³.

Ateńscy stratedzy spróbowali ostatniej szansy wymknięcia się z pułapki i wydali Syrakuzanom bitwę morską, w której udział wzięło prawie 200 okrętów. Bitwa zakończyła się klęską Aten i przypieczętowała los wyprawy sycylijskiej⁴⁴. Po utracie floty ateńczykom pozostał wyłącznie odwrót drogą lądową. Hermokratesowi udało się oszukać Nikiasza i Demostenesa, wysyłając do nich Syrakuzan podających się za zwolenników Aten z ostrzeżeniem, żeby poczekali z odwrotem do rana, gdyż Syrakuzanie obsadzili już drogi ucieczki⁴⁵. Do rana odziały Gylipposa faktycznie zdołały zamknąć wszystkie drogi ucieczki i zamknąć nieprzyjaciela w pułapce. Ateński odwrót musiał być strasznym widokiem ludzi, którzy jeszcze nie tak dawno planowali podbój Sycylii i Kartaginy, a teraz osłabieni, ranni i chorzy próbowali ocalić życie. Po kilku dniach marszu wśród nękanymi wciąż przez jazdę syrakuzkańską i niedożywionych Ateńczyków wybuchła panika, której efektem było oddzielenie się grupy Nikiasza od grupy Demostenesa, która została z tyłu⁴⁶. Gylippos bezwzględnie wykorzystał to korzystne położenie i najpierw otoczył grupę Demostenesa i zmusił do kapitulacji. Sześć tysięcy hoplitów złożyło broń i zostało odprowadzonych do Syrakuz⁴⁷. Nikiasz zdołał zejść do rzeki Assinaros, nad którą nastąpiła zagłada jego oddziałów. W jej trakcie Nikiasz poddał się Gylipposowi i błagał go o oszczędzenie reszty jego żołnierzy, na co Spartiata wyraził zgodę⁴⁸. Syrakuzanie nie mieli jednak litości wobec jeńców ateńskich. Żołnierze trafili do kamieniołomów⁴⁹, a Nikiasz i Demostenes zostali zgładzeni wbrew woli Gylipposa⁵⁰, który chciał dowieść ich żywych do Sparty. Według Plutarcha był to efekt między innymi niechęci do spartańskiej surowości Gylipposa oraz jego skąpstwa i chciwości⁵¹.

Klęska wyprawy sycylijskiej przyniosła Ateńczykom ogromne straty ludzkie i materialne. Wywołała również ruchy odśrodkowe w Związku Morskim. Na wieść o klęsce Aten miasta związkowe zaczęły zabiegać o wsparcie Sparty w dążeniach do niezależności. Również

⁴⁰*Ibidem*, s. 597.

⁴¹*Ibidem*, s. 559-600.

⁴²*Ibidem*, s. 601.

⁴³G. L a c h , *Wyprawa sycylijska 415-413 p.n.e.*, Warszawa 2007, s. 151.

⁴⁴T u k i d y d e s , *Wojna Peloponeska*, t. II ..., s. 616-617.

⁴⁵*Ibidem*, s. 619.

⁴⁶*Ibidem*, s. 625.

⁴⁷*Ibidem*, s. 627.

⁴⁸P l u t a r c h , *op. cit.*, s.108-109.

⁴⁹ W kamieniołomach na jeńców czekały jeszcze gorsze warunki. Otrzymywali oni dziennie jedynie po 2 kotyle jęczmienia (około 0.5 l) i po 1 kotyli wody (około 0.25 l), por. T u k i d y d e s , *Wojna Peloponeska*, t. II..., s. 630; D. H. K e l l y , *What Happened to the Athenians Captured in Sicily?*, *The Classical Review New Series*, Vol. 20, No. 2, 1970, s. 127-131.

⁵⁰ Plutarch podaje, że ateńscy stratedzy sami odebrali sobie życie a ich ciała zostały wyrzucone poza miejskie mury, por. P l u t a r c h , *op. cit.*, s. 110.

⁵¹*Ibidem*, s. 109.

po wyprawie sycylijskiej przeciwko Atenom wystąpiła Persja. Wszystkie te czynniki wynikające z klęski wyprawy sycylijskiej spowodowały w ostatecznym rozrachunku przegraną Aten w wojnie peloponeskiej⁵².

Losy Gylipposa, architekta ateńskiej klęski i spartańskiego tryumfu po kampanii sycylijskiej przedstawił Plutarch w żywotach Lizandra i Nikiasza. Według tego autora Lizander powierzył Gylipposowi 1000 talentów zapakowanych w worki z poleceniem dostarczenia ich do Sparty⁵³. Gylippos rozpruł szwy od spodu i zabrał z worków 30 talentów, nie wiedząc że w workach znajdują się tabliczki ze spisem ich zawartości. Następnie zszedł z powrotem worki, a po powrocie do Sparty ukrył pieniądze pod dachem swojego domu⁵⁴. Został zdekonspirowany na podstawie donosu własnych służących, którzy poinformowali eforów, że w domu Gylipposa zagnieździło się wiele sów⁵⁵. Po tych wydarzeniach Gylippos dobrowolnie opuścił Spartę.

Opisane powyżej wydarzenia, choć istotne dla oceny postaci, nie mogą jednak przekreślić jego zasług nie tylko dla Syrakuz, ale również dla całej Grecji. Nie jest to oczywiście artykuł dotyczący historii alternatywnej, ale można przypuszczać, że gdyby Ateńczycy odnieśli na Sycylii zwycięstwo, to losy wojny peloponeskiej mogłyby potoczyć się zupełnie inaczej, a z całą pewnością sama wojna trwałaby znacznie dłużej. Gylippos, podobnie jak Brazydas, jest przykładem spartańskiego wodza zmuszonego walczyć w nietypowy dla Spartiatów sposób. Gylippos nie miał do dyspozycji spartańskich wojsk obywatelskich i dowodził oddziałami Syrakuzan oraz zebranych przez niego sojuszników. Z całą pewnością podobnie jak Brazydas musiał być uzdolnionym mówcą, skoro podróżując z miasta do miasta na Sycylii zdołał zebrać znaczne posiłki przeciwko Ateńczykom. Jednocześnie nie posiadał, w przeciwieństwie do Brazydasa, umiejętności zjednywania sobie ludzi. Nawet w Syrakuzach, które uratował, był oceniany bardzo negatywnie. Plutarch odnotował, że mieszkańcy Syrakuz mieli dosyć jego surowego i lakońskiego sposobu dowodzenia armią oraz skąpstwa i chciwości⁵⁶. Musiał być jednak zdolnym wodzem, skoro potrafił przekształcić źle wyszkoloną armię Syrakuz, karne oddziały na kształt spartańskich i skoro rozumiał, że kluczem do pokonania Ateńczyków będzie zniszczenie ich floty inwazyjnej. Dlatego też należy przyjąć, że zapomniany dziś Gylippos był jednym z najważniejszych i najbardziej zasłużonych dowódców wojny peloponeskiej.

Mateusz Nowak

Mieszko III Stary w świetle podstawowych badań genealogicznych

Celem niniejszego tekstu jest ogólne przedstawienie ustaleń polskiej historiografii na temat podstawowych faktów genealogicznych dotyczących księcia Mieszka III Starego. Niestety, dane źródłowe dla XII w. są skromne i niekompletne, dlatego większość przedstawionych ustaleń uznanych polskich badaczy ma podstawę na mniej lub bardziej ugruntowanych materiałach źródłowych oraz takich, które mogą mieć charakter dyskusyjny.

⁵² B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, *op. cit.*, s. 210.

⁵³ Plutarch, *op. cit.*, s. 110.

⁵⁴ Idem, *Cztery żywoty*, z języka greckiego przełożył, przedmową i przypisami opatrzył M. Brożek, Warszawa 2003, s. 41.

⁵⁵ Ateńskie monety zazwyczaj opatrzone były wizerunkiem sowy.

⁵⁶ Plutarch, *Cztery...*, s. 109.

Syn Bolesława III Krzywoustego ze związku z Salomeą z Bergu - przydomek i liczebnik porządkowy *tercius* występuje już we wczesnych źródłach⁵⁷. Data narodzin podana przez Długosza (1131 r.) jest niewiarygodna, skoro współczesne wydarzeniom przekazy mówiły, że w 1140/1141 był żonaty. Oswald Balzer wiedząc, że Mieszko był młodszy od Bolesława IV określił możliwą datę jego przyjścia na świat na rok 1126 lub najpóźniej 1127⁵⁸. Inaczej ustalił ten termin Kazimierz Jasiński, mianowicie na lata 1122-1125, argumentując swe stanowisko tym, że Mieszko nie mógł być niewiele młodszy od starszego brata w chwili, gdy wspólnie walczyli z Władysławem II Wygnańcem⁵⁹. Gerard Labuda przychylił się raczej do lat 1121-1123, idąc tutaj za opinią Antoniego Małeckiego i Stanisława Smolki⁶⁰. Śmierć Mieszka III nastąpiła bez wątpienia w 1202 r., przy czym 3 źródła umieszczają to wydarzenie w kolejnych dniach: 13, 14 i 15 marca. Zarówno O. Balzer jak i K. Jasiński opowiedzieli się za dniem 13 marca, jako najbardziej prawdopodobną datą zgonu⁶¹.

Pierwszą żoną Mieszka III Starego była królowna węgierska Elżbieta, co zapisał wyraźnie mistrz Wincenty⁶². Pierwszy raz Mieszko w źródłach pojawił się wraz z żoną we wspomnianym przekazie Ortlieba na wiecu w Łęczycy na przełomie 1140 i 1141 r. Co do filiacji, brak źródeł bezpośrednio o niej informujących, oprócz późniejszego przekazu Długosza. Oswald Balzer uznał go za niewiarygodny i stwierdził, że Elżbieta była córką Almosa, a nie Beli II⁶³. Argumentował swe zdanie tym, że ten ostatni zawarł związek małżeński dopiero ok. 1130 r. Nie zgodził się z tym K. Jasiński, który opierał się na tym, że Elżbieta występuje w źródłach jako *filia regis*, Almos zaś królem nie był. Poza tym mistrz Wincenty nie pomyliłby się tak przy określaniu pokrewieństwa żony Mieszka⁶⁴. Badacz ten dopatrywał się w Elżbiecie córki króla węgierskiego Stefana II, motywując ten pogląd tym, że potomstwa żeńskiego często źródła nie wymieniały i tak miałyby być w wypadku tego władcy. Ponadto, żadne źródła węgierskie nie wzmiankują księżniczki węgierskiej, która wyszła za polskiego księcia w tym czasie⁶⁵. Narodziny Elżbiety według najnowszych badań należy umieścić w dość szerokim zakresie czasowym, czyli w latach 1121-1131, jeżeli przyjąć, że jej ojcem był Stefan II (od 1121r. aż do śmierci był żonaty z Adelajdą, córką burgrabiego Ratyzbony)⁶⁶. Data zawarcia tego małżeństwa też nie jest znana – termin *ad quem* stanowi rok 1140. Oswald Balzer wprost umieszczał je pod tym rokiem, co wynikało głównie z jego ustaleń na temat roku narodzin Mieszka⁶⁷. Według K. Jasińskiego nastąpiło to między 1136 a 1138, a uzasadniał to poprawą stosunków z Węgrami w tym czasie⁶⁸. Nie wiemy, w którym roku zmarła Elżbieta. Oswald Balzer umieszczał ją hipotetycznie w latach 1150-1154, co wiązało z drugim ożenkiem Mieszka, który uznał za najprawdopodobniejszy w tym właśnie czasie⁶⁹. Kazimierz Jasiński był ostrożniejszy i wyznaczał termin *ad quem* na rok 1158, wiążąc tę datę z narodzinami pierwszego syna z drugiego związku Mieszka, Bolesława⁷⁰.

⁵⁷ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 2005, s. 286.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 287.

⁵⁹ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004, s. 234.

⁶⁰ G. Labuda, *Uzupełnienia do genealogii Piastów, w szczególności śląskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1963, t. 18, s. 12.

⁶¹ O. Balzer, *op. cit.*, s. 288; K. Jasiński, *op. cit.*, s. 235.

⁶² O. Balzer, *op. cit.*, s. 289.

⁶³ *Ibidem*, s. 291.

⁶⁴ K. Jasiński, *op. cit.*, s. 237.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 238.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ O. Balzer, *op. cit.*, s. 292.

⁶⁸ K. Jasiński, *op. cit.*, s. 239.

⁶⁹ O. Balzer, *op. cit.*, s. 292.

⁷⁰ K. Jasiński, *op. cit.*, s. 239.

Drugie małżeństwo czwartego syna Bolesława III i Salomei z Bergu zostało zawarte z Eudoksją, księżniczką ruską. Nie wiemy czyją była córką – O. Balzer uznał, że najprawdopodobniej jej ojcem był wielki książę kijowski Izjasław Mściśławowicz⁷¹. Na poparcie swej hipotezy podawał fakt, iż mistrz Wincenty, określając filiację Eudoksji użył określenia *filia regis Ruthenorum*, a wyrazy *regis Ruthenorum* w polskich źródłach oznaczały wielkich książąt kijowskich. Ponadto, spośród pasujących chronologicznie kandydatów na teściów Mieszka najbardziej prawdopodobni są Monomachowicze, związani z polskimi juniorami od lat 40. XII w. sojuszami politycznymi, a także koligacjami dynastycznymi. Na dodatek Izjasław panował najdłużej spośród podanych książąt kijowskich, co sprzyjało nawiązaniu głębszych stosunków obustronnych⁷². Argumentację O. Balzera powtórzył K. Jasiński⁷³.

Najnowsze badania podważają jednak dotychczasowe hipotezy polskich historyków. Według Dariusza Dąbrowskiego niemal równie prawdopodobne jest pochodzenie Eudoksji od czterech Rurykowiczów: wspomnianego już Izjasława Mściśławowicza, jego brata rodzonego Rościśława, księcia smoleńskiego, Jerzego Włodzimierzowicza Dołgorukiego, wielkiego księcia kijowskiego oraz Izjasława Dawidowicza, wielkiego księcia kijowskiego⁷⁴. W ostatecznej konkluzji Autor dochodzi do wniosku, że jedynie kandydatura Jerzego Dołgorukiego jest nieco bardziej prawdopodobna od innych, ale przy zastrzeżeniu, że innych hipotez wywodzących filiację Eudoksji od wspomnianych wyżej książąt ruskich odrzucić nie można. Za ojcostwem Dołgorukiego przemawia szczególnie silnie brak pomocy Piastów dla Izjasławowiczów podczas wyprawy księcia Jerzego skierowanej przeciw nim w 1156 r. oraz polepszenie się stosunków księcia halickiego Jarosława, zięcia Dołgorukiego, w 1158 r. W przypadku przyjęcia tego wariantu filiacji data zawarcia związku małżeńskiego Eudoksji z Mieszkiem Starym byłaby najbardziej prawdopodobna w okresie pomiędzy 20 III 1155 r. a 15 V 1157 r., gdy jej przypuszczalny ojciec sprawował władzę w Kijowie⁷⁵.

Datę narodzin księżnej można ustalić na nie później niż 1145 r.⁷⁶ Nie wiemy kiedy Eudoksja zmarła – ostatnia o niej wzmianka, jako o osobie z pewnością żyjącej pochodzi z 1187 r.⁷⁷ Podsumowując, współczesny stan badań o dacie narodzin, dacie zawarcia związków małżeńskich przez Mieszka oraz pochodzenia jego małżonek niewiele zmienił się w stosunku do ustaleń sprzed co najmniej 20 lat, czyli publikacji ustaleń K. Jasińskiego. Wyjątkiem są zreferowane wyżej ustalenia D. Dąbrowskiego. Pewnych informacji nie posiadamy i zapewne nigdy, poza mniej lub bardziej prawdopodobne hipotezy na temat genealogii Mieszka III, nie wyjdziemy.

⁷¹ O. Balzer, *op. cit.*, s. 294.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ K. Jasiński, *op. cit.*, s. 241.

⁷⁴ D. Dąbrowski, *Genealogia Mściśławowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*, Kraków 2008, s. 680.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 681-682.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 685.

⁷⁷ K. Jasiński, *op. cit.*, s. 242; D. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 686.

Maciej Dębski

Czy Katarzyna Wojnarówna to Jagna⁷⁸ z podkrakowskich Bronowic? *Wesele* Wyspiańskiego a *Wesele* Smarzowskiego

Tytuł filmu Wojciecha Smarzowskiego – *Wesele* jednogłośnie kojarzy się z arcydramatem młodopolskim Stanisława Wyspiańskiego. Widza, który spodziewa się ujrzeć w nim ekranizację tego dzieła, czeka zawód, ponieważ ten film nią nie jest. W całym filmie pojawia się tylko jedna wypowiedź zaczerpnięta z dramatu (o tym poniżej). Większość odbiorców po powierzchownym zapoznaniu się z fabułą komediodramatu stwierdzi, że nie ma potrzeby doszukiwać się jakiegokolwiek związku między tymi dwoma utworami, ponieważ zawarcie małżeństwa to zjawisko normalne i powszechne w życiu społecznym. A jednak ten sam tytuł to nie przypadek! W filmie można znaleźć mnóstwo odniesień i nawiązań do *Wesela*. Jest to niejako jego nowa odsłona (w dalszej części tego artykułu postaram się wyjaśnić moje śmiałe stwierdzenie).

O *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego napisano już tak wiele, że trzeba nie lada odwagi, aby poruszyć jego temat. Ja jednak muszę przyjrzeć się niektórym jego elementom, niezbędnym do zrealizowania mojej rozprawy. Motyw wesela jest mocno zakorzeniony w polskiej kulturze, nie sposób wyliczyć wszystkich utworów i tekstów kultury, w których został wykorzystany. *Wesele* to Polska w mikroskali. W bronowickiej chacie spotkali się przedstawiciele wszystkich grup społecznych ówczesnej Polski (wtedy na *trzy polówki rozbitej*), tam zbiegły się ich dążenia, poglądy, troski i marzenia. Franciszek Ziejka napisał: *Scena „weselna” stała się przedziwnym, magicznym zwierciadłem, w którym odbija się Polska współczesna*⁷⁹. Nie inaczej jest w domu weselnym (właściwie w wynajętej na ten cel remizie strażackiej⁸⁰) pod Bajdami (nazwa tej miejscowości jako jedyna pojawia się w produkcji Smarzowskiego). *Wesele* to znakomita ilustracja (a jednocześnie gorzka i ironiczna) współczesnego polskiego społeczeństwa i jego problemów - innych niż, te, które nękały biesiadników z bronowickiej chaty – przede wszystkim nie ma już problemu narodowyzwoleńczego, ale jest problem braku porozumienia, może nie inteligencji z chłopami, ale m.in.: konflikt pokoleń, inaczej postrzegających świat, odmiennymi interesami poszczególnych grup społecznych, konflikt równorzędnych racji, głęboko zakorzeniona w polskiej mentalności zaściankowość oraz pogoń miłość do pieniędzy.

Bogaty gospodarz, szanowany i uważany w całej okolicy Wiesław Wojnar (Marian Dziędziel) wydaje swoją córkę Katarzynę (Tamara Arciuch) za Janusza (Bartłomiej Topa), biednego chłopaka z tej samej wsi. Młodzi znali się wcześniej, już od czasów szkoły. Rodzice

⁷⁸Jadwiga Mikołajczykówna, która wyszła za prof. Lucjana Rydla w 1900 r., była pierwowzorem Panny Młodej z *Wesela*, nie można tych dwóch postaci utożsamiać ze sobą, podobnie jak cierpiącego ojca z *Trenów* z Janem Kochanowskim a nawet Witolda Gombrowicza z *Transatlantyku* i autora tej powieści o tym samym imieniu i nazwisku, mimo iż nadał bohaterowi wiele swoich cech. Każda z tych postaci jest kreacją literacką, w której można jedynie wskazać cechy, które pozwolą na identyfikację pierwowzoru.

⁷⁹F. Ziejka, *WESELE w kręgu mitów polskich*, Kraków 1997, s. 48.

⁸⁰W latach 90. XX w. sale OSP były najczęstszym miejscem organizowania wesel. Obecnie coraz częściej „pałeczkę” przejmują sale bankietowe.

organizują im huczne wesele. Prezentem dla młodej pary ma być luksusowy samochód, sprowadzony na ten cel z Niemiec przy pomocy szwagra księdza proboszcza. Jest jednak warunek – niższa cena, ale dodatkowo w zamian dwa hektary ziemi, należącej do dziadka panny młodej, teścia Wojnara. Starszy pan (Wojciech Skibiński) nie zamierza oddać swego majątku w ręce zięcia, którego nie darzy zbyt dużym uznaniem. Problem rodzi problem. Wszystko powoli zostaje zdemaskowane – chytry i oszczędność Wojnara, interesowność proboszcza, konszachty z mafią, dodatkowe koszty wesela, prawdziwe twarze gości -groźba krytyki i obmowy od strony niektórych, żądza pieniędzy i zysków aż wreszcie... brak miłości Janusza do Kasi i jego prawdziwe intencje! Staruszek, nie mogąc znieść smutnej prawdy, umiera na zawał serca. Wojnar wzywa notariusza, ale trzeba sfalszować dokument darowizny. Teraz już nic nie ma za darmo⁸¹. Każdemu trzeba zapłacić niemałą sumę pieniędzy – rejentowi za fałszerstwo i milczenie, księdzu (Andrzej Zaborski) za nieudane wstawienie się u szwagra, który okazuje się być jedynie jego znajomym, policjantom za przymknięcie oka na prowadzenie auta pod wpływem alkoholu a nawet członkom rodziny, np. Edmundowi (Jerzy Rogalski) za pomoc. Mało tego – okazuje się, że samochód jest kradziony, trzeba go przerejestrować, oczywiście nielegalnie – kolejne pieniądze idą w błoto. Ale to nie koniec kłopotów. Kasia dzięki kamerze Mateusza⁸² (Maciej Stuhr), który okazuje się jej byłym chłopakiem i pierwszą miłością, odkrywa prawdę o Januszu, jego miłości do auta, a nie do niej (niczym chłopomanii Pana Młodego, który widzi w żonie lalkę z gabloty w Sukiennicach), kradzionym *Audi*, planie ojca, okolicznościach śmierci dziadka i całej organizacji wesela. Dziewczyna jest załamana, nie chce znać rodziców i całej rodziny. Wojnar przez własną nieroztropność traci wszystko – żonę, córkę, mnóstwo pieniędzy i cały majątek. Zostają zdemaskowane i wychodzą na jaw wszystkie skrywane w sercach prawdy – miłość Elżbiety do Edmunda, Kasi do Mateusza, pozorna zamożność Wiesława dzięki majątkowi żony (Iwona Bielska), chytry i bezwzględny plan mafii, obluda i dwulicowość proboszcza, prawdziwe intencje Janusza oraz psychologiczny portret Polaków – nikt nie chce zrobić niczego za darmo, w każdej pomocy, przysługuje doszukuje się wyłącznie korzyści. Nie dostrzega natomiast strat, jakie mogą płynąć z takiego postępowania i postrzegania świata, daje się ponieść wymogami chwili. Jedynym cytatem zaczerpniętym z *Wesela* Wyspiańskiego są słowa Panny Młodej *Trza być w butach na weselu*⁸³, tutaj wypowiedziane przez Wojnara w czasie bezowocnego poszukiwania właściciela jednego obuwia, znalezione w okradzionym schowku na pieniądze. Pytanie, kto doszczętnie okradł głównego bohatera jest chyba największą zagadką filmu. Do roli złodzieja majątku pretendują m.in.: Mundek, żona, gangster i ksiądz⁸⁴. But też jest niejako w swoim rodzaju symbolem losu Wiesława - zniszczona, zdekompletowana a podstawowa, bardzo istotna części ubioru w skrytce po pieniądzach oznaczają, że Wojnar zostaje sam, z niczym, opuszczony przez najbliższych i „przyjaciół”. Wszystko, do czego dążył, obraca się w niwecz. Film jest zaproszeniem do refleksji nad życiem. *Jak żyć?* – mieć dużo pieniędzy czy ukochaną osobę u boku, wspierającą i okazującą zrozumienie? Pozostać wiernym swoim ideałom czy dla

⁸¹Wesele (2004), <http://filmpolski.pl/fp/index.php?film=1212800> [dostęp: 4.12.2014]

⁸²Inna nazwa tej postaci to Dobiegacz.

⁸³W dramacie S. Wyspiańskiego słowa te odnoszą się do Pana Młodego i nieznajomości obyczajów weselnych, które panują na wsi.

⁸⁴ W filmie specjalnie zastosowano fragmentaryczność scen i liczne cięcia – np. w rozmowie dziadka z Wojnarem o ziemi. Resztę konwersacji i okoliczność śmierci staruszka ukazuje nam dopiero kamera Mateusza, oglądana przez Kasię. Poza tym kamera „wylapuje” wiele uszczypliwych plotek ze strony gości wymierzonych w Wojnara, Kasię oraz krytykujących całą organizację wesela. Nawet huczne weselisko nie uchroniło dziewczyny od obmowy, która znów „wzięła górę”. Co do zagadki o okradzionym schowku to główny bohater zostaje uderzony w głowę i traci przytomność. Kto tak naprawdę okradł skrytkę – nie wiemy. Nieco wcześniej widzimy księdza jadącego samochodem przez noc i omijającego Wojnara. *Wesele* Wyspiańskiego również pełne jest krótkich scen-migawek, np. rozmowy Radczyni z Kliminą, por. F. Ziejka, *op. cit.*, s. 83.

własnego bezpieczeństwa i obaw przed krytyką przyjąć narzucone reguły? Czy przegramy, kiedy wybierzemy własne szczęście? Te oraz wiele innych dylematów od lat dotykało ludzi, dotyka każdego z nas i będzie dotykać przyszłe pokolenia, dopóki będzie istniało życie.

Chłopomania, pawie pióra a nowe auto

Przez Pana Młodego przemawiała *chłopomania*, czyli powierzchowna fascynacja życiem chłopów, ograniczająca się do zachwyty folklorem, zwyczajami i obrzędami. W swej małżonce dostrzega jedynie piękno krakowskiej kultury ludowej, nie traktuje jej poważnie, małżeństwo ma być dla niego odskocznią od nudzącego go życia inteligenta. Przez Janusza natomiast przemawia „automania” [M. D.]. Małżeństwo z Kasią to dla niego spełnienie marzeń o nowym *Audi*. Przegląda gazetki motoryzacyjne, z pamięci cytuje policjantowi Edkowi (Lech Dyblik) właściwości samochodu, popisuje się przed gośćmi, wykonując wyczekiwany prezentem rozmaite manewry, niczym Pan Młody obnoszący się z *narodowym chłopskim strojem* (por. akt I, scena 17). Oboje przebywają w towarzystwie żon tylko wtedy, kiedy muszą, w chwilach, które wymagają ich obecności jak np. oczepiny. Schylając się po „pawie pióra”, czyli patrząc tylko na własne korzyści, „zgubił złoty róg” - nie zastąpił pustki w sercu Wojnarówny i nie zapewnił jej tego, czego w danym momencie potrzebowała – miłości. Pocieszeniem jest to, iż prawdopodobnie znajdzie ją u boku Mateusza. Dalsze ich losy film pozostawia w domyśle i ocenie widza.

Każden sobie rzepkę skrobie, czyli obraz Polaków

W *Weselu* rysuje się bardzo negatywny obraz polskiego społeczeństwa. Każdy zazdrości drugiej osobie, chce pokazać się na przyjęciu od jak najlepszej strony. Wszystko jest na pokaz. Niestety, poszczególne grupy społeczne, mimo dobrych (choć płonnych, słomianych) chęci nie potrafią znaleźć wspólnego języka. Nierzadko zdarza się tak, że jedna grupa uważa inną za gorszą od siebie, podobnie jak wspomniana już Radczyni, która z ciężkim sercem przyjmuje do wiadomości zachwyty Haneczki i Zosi zabawą z „parobkami”⁸⁵. Szczególnie w negatywnych barwach przedstawiony został ksiądz jako człowiek obłudny i dwulicowy. W swoim kazaniu piętnuje chciwość i pogoń za pieniędzmi, którą uważa za jedną z największych „chorób” trapiących ludzkość. W czasie wesela zaś nie chce bezinteresownie pomóc Wojnarowi. Zgadza się dopiero w zamian za „ofiare” na remont dachu kościoła. Pomoc nie dochodzi do skutku. Prawdopodobnie także i proboszcz, a nie tylko jego szwagier, był w zмовie z mafią. Co ciekawe, księża z obu utworów mają wiele wspólnego – Ksiądz z dramatu Wyspiańskiego to jedyna (zdaniem F. Ziejki) negatywna postać i całkowite zaprzeczenie wzorca i ideału księdza utrwalonego przez kanon polskiej literatury – księdza kaznodziei, mistyka, proroka, wizjonera jak np. Ksiądz Piotr z *Dziadów* cz. III lub tytułowy Ksiądz Marek z dramatu Słowackiego⁸⁶. Ksiądz z *Wesela* marzy o wyższych godnościach kościelnych (wspominaną pelerynką jest prawdopodobnie mantolet kanonicki), rozmawia z młodą parą o możliwości zdrady małżeńskiej oraz rozprawia z Żydem o sprawach płatności za dzierżawę karczmy. Ofiarą ich interesów jest Czepiec⁸⁷.

Na wesele, niczym *Osoby dramatu*, przybywają nowe, zapraszone przez wymogi sytuacji postacie – policjanci, mafia i notariusz. Każdy z bohaterów reprezentuje inne, określone wzorce ludzkich zachowań. W tym filmie może przejrzeć się każdy. Tak jak szopka stała się „wielkim dramatem narodowym” (T. Weiss), tak i sala weselna zgromadziła Polaków, łącząc patos z groteską, bez zbędnych upiększeń i sztucznych wtrętów ukazując rzeczywistość taką, jaką jest, nie oszczędzając krytyki, lecz jednocześnie nie proponując żadnych rozwiązań dotyczących ich problemów.

⁸⁵ F. Ziejka, *op. cit.*, s. 83.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 67 i nast. Marian Kwaśny nazywa tę postać „istnym antyksiędzem”.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 70.

Wesele to nieudana próba zawarcia sojuszu inteligencko-chłopskiego i zorganizowania wspólnego powstania narodowyzwolenczego. Zdaniem T. Weissa S. Wyspiański uznaje ją za iluzoryczną, ponieważ obie strony do tego nie dojrzały – chłopcy są „za młodzi” by wziąć odpowiedzialność za powstanie jako pełnoprawni obywatele. Nie zobaczą w żadnym z inteligentów przywódcy. W świadomości inteligencji zakorzeniony jest stereotypowy, sielankowy obraz wsi, której mieszkańców nie interesuje nic poza własną pracą. Obie warstwy dzieli przeszłość, niemiłe wspomnienia oraz brak zrozumienia potrzeb poszczególnych grup⁸⁸. Podobnie jest z weselem Kasi i Janusza. To z kolei nieudana próba porozumienia się pokoleń, wyzbycia się uprzedzeń, skłonności do plotek, znalezienia akceptacji dla inności i odmiennych poglądów. W tym przypadku to nie chocholi taniec wszystko dezorganizuje, lecz... alkohol, który zdejmuje maski, ujawnia prawdziwe intencje i obnaża z kostiumu każdego z bohaterów⁸⁹.

Cieszę się, że Wojciech Smarzowski zrealizował film *Wesele*, ponieważ pozwala po raz kolejny otworzyć dyskurs na temat obrazu Polaków w literaturze, innych tekstach kultury oraz naszej świadomości. Myślę, że każde pokolenie stworzy ten obraz na nowo i to podwójnie – pierwszy raz poprzez otwarcie wspomnianego dyskursu, drugi zaś przez pozostawienie wszelkich śladów swej działalności, które zostaną utrwalone przez jeszcze kolejne pokolenie. Często wracam do *Wesela*, zawsze podczas oglądania filmu zadaję sobie pytanie *Kim jesteśmy, my współcześni Polacy?* Film został wyemitowany również w 2014 r. przez stację TVP Kultura, w ramach cyklu *25 lat Wolności*. To także zaproszenie do refleksji nad tym, jak wykorzystaliśmy te lata, w których mamy paszporty w domach, uczestniczymy w wolnych wyborach i budujemy społeczeństwo obywatelskie. Czego nauczyliśmy się i czy wyzbyliśmy się wad? Mamy jeszcze czy zagubiliśmy złoty róg? Myślę, że nie ma już potrzeby zadawać pytania czy *Wesele* to *Wesele*, ale idąc za przykładem znanej kultowej, polskiej komedii „badać zawartość” *Wesela* w *Weselu*.

Wesele, film fabularny, reż. W. Smarzowski, Polska 2004.

Estera Flieger

Kim ty jesteś?

Nie od dziś wiadomo, że polskie kino historyczne nie reprezentuje poziomu satysfakcjonującego wymagającego widza. Nie chodzi wyłącznie o warstwę merytoryczną, ale również artystyczną. Serwuje się nam produkcje prezentujące takie wydarzenia jak powstanie warszawskie w konwencji pop z muzyką Lany Del Rey w tle oraz naszpikowane naiwnymi i ckliwymi historyjkami miłosnymi z udziałem bohaterów w „pseudohipsterskich” stylizacjach. Nie mówiąc już o tym, że kolejne marne próby naśladownictwa amerykańskiego rozmachu są już po prostu męczące. Oczywiście przyciągają do kin tłumy i dostarczają rozrywki, ale odbiorcy kultury traktujący sztukę filmową poważnie zostają z niczym.

Tymczasem polska historia może dostarczyć wielu dobrych tematów twórcom filmowym. Jest transparentna i może poruszać nie tylko polskiego widza. Wystarczy ją dobrze podać, niekoniecznie w formie filmu historycznego *sensu stricto*. Doskonałym przykładem jest „*Ida*” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego.

⁸⁸ T. Weiss, *Modernizm*, [w:] *Historia literatury polskiej w zarysie*, red. M. Stępień, A. Wilkoń, Warszawa 1980, s. 355.

⁸⁹ *Wesele* (2004), [http. ...](#)

Przyznam, że obawiałam się rozczarowania. Tak wiele się mówi o „Idzie”. Musiałam pokonać pewien sceptycyzm wobec tak głośnego i omawianego chętnie w mediach obrazu. Dziś nie kryje, że jestem zachwycona „Idą” i doskonale rozumiem, dlaczego to właśnie ten film robi takie wrażenie na świecie.

Anna (Agata Trzebuchowska) jest młodą zakonnicą, która przed złożeniem ślubów musi odbyć spotkanie z jedyną żyjącą krewną (Agata Kulesza). Od ciotki dowiaduje się, że jest Żydówką i właściwie ma na imię Ida. Obie ruszają w rodzinne strony, aby poznać prawdę o losach matki i ojca Idy. W drodze poznają się lepiej. Dwie tak różne kobiety zbliżają się do siebie, choć z początku nic tego nie zapowiadało. Akcja toczy się w latach 60. ubiegłego wieku. Jednym z wątków historycznych jest los Żydów i udział Polaków w Holocauście. Kolejnym zaś, działania reżimu komunistycznego w Polsce. Ciotka Wanda była ważnym trybem w krwawej stalinowskiej machinerii.

„Ida” jest uczłą estetyczną. Piękne kadry Ryszarda Lenczewskiego na długo zapadają w pamięci. Myślę, że minimalizm i prostota obrazu okazały się kluczem do sukcesu. Wyjątkowa aparycja sceniczna Agaty Trzebuchowskiej doskonale wpisuje się w klimat filmu. Aktorce udało się wykreować postać wyciszoną, nieco mdłą, właściwie pozbawioną osobowości. O wiele ciekawszą postać zagrała w brawurowy sposób Agata Kulesza. Trudno wyobrazić sobie w tej roli inną aktorkę. Można mówić tutaj o kreacji największego formatu. Dawid Ogrodnik w roli saksofonisty, który nagle pojawia się w tej historii, pasuje do roli lekkoducha, dla którego życie jest całkiem proste, a przede wszystkim toczy się tu i teraz. Stanowi dobrą przeciwwagę dla nieco cięższych ról i postaci kobiecych, tak bardzo uwikłanych w przeszłość.

Film Pawła Pawlikowskiego nie jest filmem historycznym. To dramat z wielką historią w tle. Tego typu obraz sprawdza się w roli wartościowego źródła historycznego i skłania do refleksji na temat problemu tożsamości i uwikłania losów drugoplanowych jednostek w wydarzenia historyczne. Ida pyta ciotkę: „Kim ty jesteś?” i Wanda jej odpowiada: „Teraz to już nikim”. Z trudnymi pytaniami mamy do czynienia w tym filmie częściej. Odpowiedzi są [jednak] proste, choć dramatyczne. Młoda zakonnica zapytała również ciotkę o to, gdzie są pochowani jej rodzice. Wanda powiedziała wówczas: „Oni nie mają grobów. Ani oni, ani inni Żydzi”. Twórca nie unika tematów trudnych. Jednocześnie nie stawia się w roli jedyne go słusznego depozytariusza prawdy na ich temat. Obraz nie jest agresywny i nie narzuca się widzowi. Pojawiają się w nim zarówno postaci ofiar i sprawców. Celem nie jest tutaj rzucenie podpalonej zapalniczki w stóg siana i obserwowanie z patologiczną satysfakcją ognia.

Dawno polski film nie odniósł tak spektakularnego sukcesu na międzynarodowym forum. Jak rzecz ujęła Agata Kulesza, „ten film nie będzie już ani groszy, ani lepszy”. Nie chodzi o to, czy to najważniejsze trofeum, jakim jest Nagroda Amerykańskiej Akademii Filmowej powędruje w ręce Pawła Pawlikowskiego. Ważne, że to właśnie „Ida” jest teraz ambasadorem polskiej kinematografii. To najlepszy dowód na to, że można stworzyć obraz kompletny i wartościowy. Nie historyczny, ale z historią jako tłem. I może to jest właśnie przepis na podanie trudnej i dramatycznej historii. Idźmy dalej. Może to jest również sposób na swego rodzaju rozmowę o tej złej historii czy wręcz jej przepracowanie.

Koncepcje ładu światowego

26-29 marca 2015 r.

Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Kamińskiego 27a, Łódź.

Mamy niezmierną przyjemność zaprosić Państwa na odbywającą się od kilku lat cykliczną konferencję naukową, **ósmą** już **Łódzką Wiosną Młodych Historyków**. Hasłem przewodnim tegorocznych obrad będą szeroko pojmowane *koncepcje ładu światowego*. Zważając na okrągłą, bo dwusetną, rocznicę porozumień zawartych na kongresie wiedeńskim, stwierdziliśmy, że jest to dobra okazja, aby zachęcić Państwa do podjęcia rozważań na temat zagadnień, które były istotne dla kształtowania ładu światowego na przestrzeni dziejów.

Zapraszamy do zgłaszania referatów w ramach wybranego panelu chronologicznego:

- I. *Od kraju nad Nilem do świata rzymskiego – mentalność i światopogląd starożytnych.***
- II. *Wiele twarzy średniowiecza – między uniwersalizmem a partykularyzmem.***
- III. *Od imperium, nad którym nie zachodzi słońce do Europy państw narodowych – kształtowanie się porządku światowego w epoce nowożytnej.***
- IV. *Budowniczy i burzyciele ładu w XIX stuleciu.***
- V. *Skończył się dramat wojny. Rozpoczął się dramat pokoju – teoria i praktyka pojmowania nowego układu sił w dwudziestoleciu międzywojennym i podczas II wojny światowej.***
- VI. *Świat wykrojony sierpem i wykuty młotem – ład międzynarodowy oczami krajów bloku wschodniego.***
- VII. *Przeciwnicy hegemonii Stanów Zjednoczonych – zagrożenia czy kontrpropozycje dla współczesnego ładu światowego.***

Ostateczny termin zgłaszania referatów: 28 II 2015 r.

E-mail: 8wiosnahistorykow@gmail.com

Elektroniczny formularz zgłoszeniowy: <http://www.8wiosna.pl/>

Tradycyjnie planujemy również wydawnictwo pokonferencyjne.

Zapraszamy również do śledzenia naszych profili na Facebooku, znajdziecie tam Państwo wszelkie aktualne informacje (fanpage: Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Łódzkiego, VIII Łódzka Wiosna Młodych Historyków, Koło Naukowe Bliskiego Wschodu "Al-Maszrik").

Mamy przyjemność zaprosić państwa na bardzo wartościową wystawę złożoną ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie oraz Muzeum Miasta Pabianic.

Wystawa: **WIWAT POLONIA! Ślady Polaków w Afryce. Historia i terażniejszość. Nauczyciele, lekarze, podróżnicy, misjonarze, kolekcjonerzy.** Jest poświęcona obecności Polaków w Afryce na przestrzeni dziejów, ale także afrykańskim kultom. Na ekspozycji prezentowane są sylwetki polskich lekarzy, nauczycieli, podróżników i kolekcjonerów oraz gromadzone przez nich zbiory. Zachęcającym do jej obejrzenia niech będzie też fakt, że niektóre eksponaty znalazły się po raz pierwszy poza macierzystą placówką.

Wystawa została otwarta **5 grudnia 2014 roku** i będzie dostępna jeszcze do **31 marca 2015 roku**. Nie warto zwlekać. Wszystkich chętnych niezapomnianych wrażeń zaprasza **Muzeum Miasta Pabianic (Stary Rynek 2)**.